

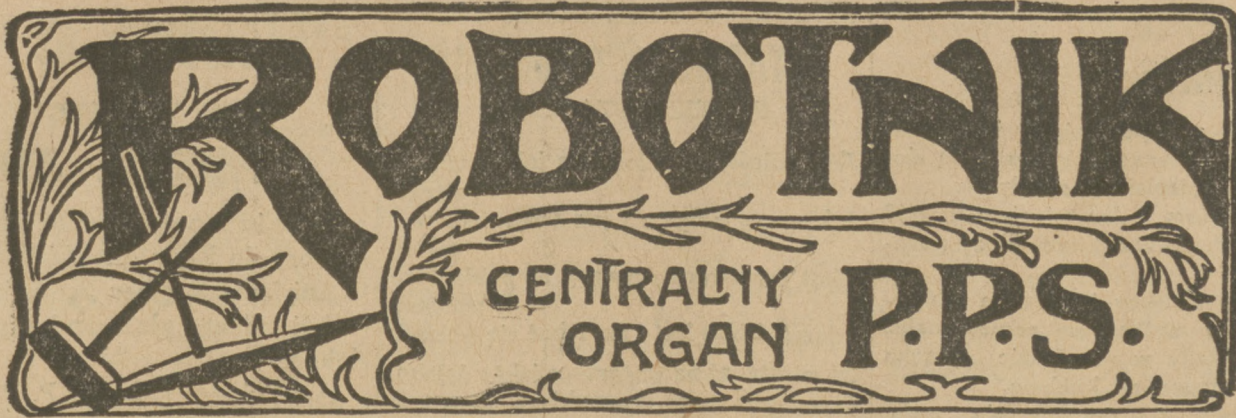
# NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ry-  
czałtem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7

Redakcja — tel. 176-70.

Administracja — tel. 120-13.

Drukarnia — tel. 173-43.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY  
20 GROSZY.

## SLEPY ZAULĘK.

Był czas, gdy z tupetem bezgranicznym przynosił nam w podarunku „nowe” idee, „nowe” myśli, „nowe” pojęcia. Był czas, kiedy po mieszkaniach urzędniczych, po kancelariach adwokackich, na zebraniach artystycznych szepcano sobie do ucha: „ci wiedzą, czego chcą; ci mają plan działania; ci potrafili zerwać radykalnie z codziennym, szarym bytowaniem demokracji”.

Któż to taki owi chorażowie „odrodzenia Polski”, głosiciele ewangelii „pomajowego” okresu?

Zebrali się ze stron najróżnorodniejszych; jedni wyszli z kurzu bitego Legijonów (tych możemy zwalczać; szanujemy ich zawsze); inni wychowani zostali w intrygach t. zw. młodzieży narodowej; inni jeszcze wzięli swój początek z gniazda skrajnej ugody z Rosją carską; jedyna ich legitymacja — to potworna epopeja płaszczenia się przed caratem i niewiści do Polski ludowej. Wszyscy razem stanowią dzisiaj „obóz rządowy”. Obóz to nie bardzo zgodny na wewnątrz. Partia Pracy szuka ocalenia na drogach liberalizmu mieszczańskiego, Związek Naprawy Rzeczypospolitej, jeżeli wierzyć p. T. Walek-Czarneckiemu z ostatniego zeszytu „Przełomu”, wzdycha tęsknie do faszyzmu, monarchistów ze „Słowa” przeznaczą łaskawie Piłsudskiemu rolę św. Jana Chrzciciela, który buduje drogowskazy dla tryumfalnego w przyszłości pochodu jakiejś nieznannej dzisiaj, legendarnej „narodowej dynastii”.

Marszałek Piłsudski milczy. Wobec tego każdy jako tako pewny siebie jegomość mówi w jego imieniu, co mu się żywnie podoba. Trudno bowiem oświadczenie kaliskie wodza Legijonów uważać za program Rządu Rzeczypospolitej. Opinia publiczna przywykła poglądy niektórych pism traktować, jako wyznaczenie wiary Rządu. Gdyby człowiek złośliwy chciał zestawiać ze sobą artykuły „Głosu Prawdy”, „Epoki”, „Przełomu”, „Słowa”, — otrzymałby zaiste budującą, bajecznie kolorową mozaikę. Co do nas, pragnęlibyśmy pozostać na twardym gruncie rzeczywistości.

Co myśli Rząd? Właściwie mniej-za o to. Wpływ Rady Ministrów, jako takiej, na bieg spraw państwowych spadł bardzo nisko. Poszczególni ministrowie są w istocie szefami poszczególnych resortów, na wzór Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej; rola panów ministrów w zakresie polityki ogólnej wygląda zgoła znikomo.

A jednak żaden system rządzenia na świecie nie zdoła żyć w próżni zupełnej. Każdy wymaga takiej czy innej formy podtrzymania ze strony tych, czy innych prądów myślowych i kierunków społecznych. I nasz swoisty system „wszechwładzy” piastunów władzy wykonawczej tworzy dla siebie rezonans w kraju pod postacią różnorodnych nastrojów i poglądów. W części „pozytywnej” koła „rządowe” różnią się wcale gruntownie. Pomyślcie tylko: p. Kościółkowski i p. Cat, p. Polakiewicz i p. Mey-sztowicz! W części „negatywnej” zaś widzimy niewątpliwą solidarność. Na imię jej: „przecizność demokracji parlamentarnej”!

Och, i tu są „głębokie” różnice w... słowach. Jedni walczą z „Sejmem obecnym”, tylko z „obecnym”; gdy przyjdzie następny, — wtedy zobaczymy, jaki będzie rozumny, idealny, ludowy. Inni bez ceremonii afiszują solidarność z koncepcjami p. Mussoliniego. Inni jeszcze chcieliby zniszczyć przedewszystkiem powszechne głosowanie — „największy (dosłownie) idiotyzm naszej epoki”.

Wszystko odbywa się poza osłoną szerokiego barku Piłsudskiego. Krzyk, gwizd, obelgi, — wszystko to brzmie głośno i dumnie, bo czują się zandarmi, bo czuwa policja. Czy zawsze tak będzie? Z pewnością nie. Wybije niebawem godzina, gdy dojdą do głosu masy. Zażądają rachunku z obietnic

## CHCECIE, BY UKRAJNCY, BIAŁORUSINI, ŻYDZI, NIEMCY KOCHALI POLSKĘ? ZROBCIE TAK

## BY POLSKA BYŁA PRAWDZIWĄ ICH OJCZYZNĄ.

### O POKÓJ ŚWIATA

Rzeczpospolita Polska przyłączyła się w swoim czasie bez zastrzeżeń do Protokołu Genewskiego. Jeżeli Protokół chwilowo upadł, nie jest to z pewnością winą Polski ani żadnego innego z państw t. zw. państw mniejszych.

Locarno było próbą powrotu do Protokołu drogą — że tak powiemy — okrężną. Jego wadę zasadniczą stanowiła różnica pomiędzy zupełnie jasną i niedwuznaczną gwarancją pokoju na Zachodzie, a sformułowaniem bardziej ogólnym, mniej określonym dla Europy Wschodniej.

Konsekwencja logiczna Locarna — to rozszerzenie kategorię zobowiązań co do „nieagresji”, t. zn. co do wstrzymania się od jakichkolwiek napadów na sąsiadów, również na inne kraje, oprócz Niemiec, Francji, Belgii i Anglii.

Dlatego też myśl o pakcie powszechnym o „nieagresji” nie mogła umrzeć. Pakt taki, oparty na zasadzie „sankcji”, a więc zasadzie międzynarodowej kary w stosunku do państwa napadającego, prowadziłby świat automatycznie poniekąd z powrotem do Protokołu Genewskiego.

Protokół upadł na skutek sprzeciwu konserwatywnego Rządu Wielkiej Brytanii. Polskie Ministerjum Spraw Zagranicznych zdawało sobie sprawę, że konserwatyści angielscy tak łatwo i szybko nie zmienią swego zdania. Wybrało tedy, o ile sądzić można na podstawie informacji prasy zagranicznej i

krajowej, drogą pośrednią: rzuciło ideę powszechnego paktu o nieagresji bez sankcji karnych, powiedział ściślej — narazie bez sankcji karnych dla napastnika.

Socjalizm polski tak samo, jak cały Socjalizm międzynarodowy, stoi na gruncie Protokołu Genewskiego.

Rozumiemy doskonale, że dokoła projektu polskiego zawiązać się musi sieć najrozmaitszych intryg międzynarodowych. Rozumiemy, że postawa wielkich mocarstw zadecyduje — w obecnych warunkach — o losach samego projektu. Gra idzie wszakże o rzecz bardzo istotną: albo Liga Narodów potrafi — przed czy później — wznieść się ponad koncert mocarstwowy, albo przegra własną ideę, własny cel istnienia.

Wszystko, co zmierza do międzynarodowego rozwiązania zagadnienia pokoju, jest pożądane i godne poparcia. P. P. S. nie waha się wypowiedzieć swego zadowolenia z powodu inicjatywy polskiej; nie wpada w dziki entuzjazm, bo widzi wszystkie trudności. Walka o pokój będzie jeszcze trwała czas dłuższy. Socjalizm musi poprzeć każdy uczciwy wysiłek, każdą uczciwą próbę, chociaż nie wątpi, że zwycięstwo demokracji w stosunkach międzynarodowych wymaga zwycięstwa demokracji na wewnątrz krajów poszczególnych.

S. K.

## ZAMIAST PAKTU O NIEAGRESJI—UROCZYSTA DEKLARACJA PRZECIW WOJNIE

(od naszego specjalnego wysłannika)

Genewa, 7.9 (telegram). Narady ministra Sokala z Chamberlainem i Stresemannem, oraz badanie nastrojów, w celu wyjaśnienia szans powodzenia polskiej propozycji, doprowadziły do modyfikacji wniosku. Chamberlain proponował zwyczajną rezolucję, co byłoby pozbawieniem polskiego wniosku wszelkiej doniosłości. Formalny pakt, lub nawet zobowiązanie do nieagresji i arbitrażu napotkaloby stanowczy opór Chamberlaina.

Jako kompromis zgodzono się na uroczystą deklarację, potępiającą wojnę. Istnieje zupełna pewność uchwalenia tej deklaracji. Min. Sokal przedłożył ją we czwartek Zgromadzeniu, które prawdopodobnie ode-

śle ją do komisji.

Kompromis ten nie jest żadnym ustępstwem z zasadniczego stanowiska Polski o konieczności powszechnego paktu o nieagresji i wyrzeczenia się wojny, lecz jedynie dostosowaniem się do istniejących obecnie nieprzychylnych warunków międzynarodowych. Jest on wyzyskaniem najdalszych możliwości z nadzieją prowadzenia akcji w dalszym ciągu. Polska delegacja nie uległa naciskowi, zmierzającemu do poniesienia wniosku, zdobywając w ten sposób sympatię i szacunek mniejszych państw.

Anglia i Niemcy nie mogą odmówić poparcia deklaracji, co stanowi krok naprzód z martwego punktu.

### BRZMIENIE DEKLARACJI

Deklaracja składa się z czterech zdań wstępu, dwóch postanowień, oraz zakończenia.

Wstęp kładzie nacisk na solidarność z Locarnem i na wolę utrzymania pokoju; potępia wszelką wojnę zaczepną; podkreśla konieczność uroczystego wyrzeczenia się wojny zaczepnej, jako warunku rozbrojenia.

Zważywszy to, Zgromadzenie postanawia: 1) wszelką wojnę dle regu-

lowania sporów międzynarodowych jest, oraz zawsze będzie zbrodnią międzynarodową; 2) wszelkie spory międzynarodowe załatwiane być mogą tylko środkami pokojowymi.

W zakończeniu deklaracja wzywa państwa, aby przyjęły formalnie powyższe postanowienia, oraz, aby się do nich stosowały.

Jerzy Szapiro.

## TRZĘSIENIE ZIEMI W JAPONII

Tokio, 7.9 (PAT). W Japonii śród-  
kowej odczuto wczoraj o godz. 7 m.  
33 wiczej, silne wstrząśnienia podzi-  
emne, które trwały kilka minut.

Wstrząśnienia te odczuto w wielu  
punktach kraju. Dotychczas nie o-  
trzymano jeszcze żadnych wiadomo-  
ści o ofiarach w ludziach.

zażądają sprawozdania z działalności. Trzeba będzie stanąć przed tłumem i nie tylko bryzgać nienawiścią na „wszechwładzę Sejmu”, ale również rzecz wyraźnie, co chcecie z Polską jutro uczynić. Zabraknie wtedy prochu w przedpotopowych dubeltówkach. Ponad wrzask i trzask ziemiańsko - inteligiencko - mieszczański

wyrośnie zwarta moc ruchu robotniczego, i Polska stanie wobec zasadniczego pytania: poprzez demokrację polityczną ku demokracji społecznej albo — ślepy zaulek „eksperymentów” klas, które w historii już prze-  
grały.

Mieczysław Niedziałkowski.

### DZIŚ W „ROBOTNIKU”:

SZEREG AKTUALNYCH ARTYKUŁÓW.  
OSTATNIE WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA I Z CAŁEJ POLSKI.  
OSTATNIE WIADOMOŚCI Z RUCHU ROBOTNICZEGO.  
KUPUJCIE I CZYTAJCIE „ROBOTNIKA”

### PRZED NOWĄ SESJĄ PARLAMENTARNĄ

O ile wiemy, p. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał już zarządzenie, zwołujące sesję nadzwyczajną Sejmu i Senatu zgodnie z żądaniem konstytucyjną wymaganej liczby posłów i senatorów.

W drugiej połowie września oczekiwać należy otwarcia posiedzeń Sejmu i Senatu.

Jaki będzie przebieg sesji, jakie sprawy wejdą przedewszystkiem na porządek dzienny? — na te pytania odpowiedzieć w tej chwili jeszcze nie możemy.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że otwarcie sesji parlamentarnej nastąpi w dn. 13 września.

### DEKRET PREZYDENTA

Dziś o godzinie 1-szej popołudniu w kancelarii sejmowej wręczone zostało przez sekretarza osobistego p. prezesa Rady Ministrów por. Zaćwichowskiego pismo p. Prezesa Rady Ministrów do p. Marszałka Sejmu o raz zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu nadzwyczajnej sesji Sejmu.

„Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Warszawie.

Mam zaszczyt przesłać Panu Marszałkowi zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 września 1927 w sprawie zwołania Sejmu na sesję nadzwyczajną.

Warszawa, dn. 7 września 1927 r.  
Prezes Rady Ministrów  
w. z. K. Bartel.

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zwołania Sejmu na sesję nadzwyczajną:

Na podstawie art. 25 Konstytucji zwołuję Sejm do m. st. Warszawy na sesję nadzwyczajną od dnia 13 września 1927 r.

Warszawa, dn. 6 września 1927 r.

Prezydent Rzeczypospolitej  
(—) I. Mościcki

Prezes Rady Ministrów  
(—) J. Piłsudski.

Zarządzenie o zwołaniu Sejmu wydrukowane zostało w dzisiejszym „Monitorze Polskim”.

## ZABIERZE GŁOS ZORGANIZOWANA ZAWODOWO KLASA ROBOTNICZA

### POSIEDZENIE KOMISJI CENTRALNEJ

W dniu 115 września o godz. 10 r. w lokalu własnym odbędzie się posiedzenie Komisji Centralnej Klasowych Związków Zawodowych.

Na porządku dziennym znajduje się pomiędzy innymi — punkt: sytuacja polityczna.

### O LOS NAJBIEDNIEJSZYCH

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z konferencji przedstawicieli Centr. Kom. prac. państw. z wicepremierem Bartlem podać jeszcze należy następujące szczegóły:

Wiceprezes Zw. Zaw. Kolarzy Z. Z. K. tow. Maksamin poruszył ze specjalnym naciskiem konieczność poprawy bytu emerytów, wdów i sierot, których położenie materialne jest poprostu straszne; tow. Maksamin domaga się tedy, by rozporządzenie o zasiłku objęło również emerytów...

Jak już wczoraj wspomnieliśmy, p. Bartel, przynajmniej w zasadzie rację wywodom tow. Maksamina, oświadczył, że musi się porozumieć z Ministrem Skarbu, czy znajdują się fundusze na pokrycie tego wydatku.

Tow. Maksamin poruszył również sprawę pracowników t. zw. sezonowych

i próbnym, podnosząc, że są oni przecież pracownikami państwowymi, że np. na kolei pracują stale całe lata, że zatem winni również otrzymać zasiłek.

P. Bartel oświadczył, że sprawę tę może już każde ministerstwo załatwić samo u siebie, należy tylko zwrócić się z tem bezpośrednio do poszczególnych ministrów, by zgłosili odpowiednie wnioski na Radę Ministrów.

Co do sprawy nowego uposażenia od Nowego Roku, oświadcza p. wicepremier, że gdy nowe projekty będą już gotowe, delegaci C. K. P. zostaną zaproszeni do Prezydium Rady Ministrów, celem odbycia narad z Rządem nad nowymi normami uposażeń, które — jak wicepremier dodaje — w każdym razie obracać się muszą „w granicach równowagi budżetowej”...

### PO NAUKĘ? A MOŻEBY LEPIJ GDZIEINDZIEJ?

Dowiadujemy się z pewnego źródła, że pewien wyższy urzędnik Ministerjum Spraw Wewnętrznych „bawi” we Włoszech, gdzie studjuje tajniki administracji faszystowskiej. Ze swojej strony radzimy p. ministrowi Składow-

skiemu, by wysłał lepiej swoich dygnitarzy do... Anglii. Tam niewątpliwie nauczyliby się o wiele pożyteczniejszych rzeczy, przedewszystkiem po-  
szanowania wolności obywateli.

### A WIĘC, PANIE MINISTRZE MIEDZIŃSKI?

Sławetne „liczniki” istnieją już parę długich miesięcy. Praktyka zastosowania tego wspaniałego „wynalazku” dowiodła ponad wszelką wątpliwość, że sprytny system nabijania kieszeni ob-  
cym kapitalistom — to jedno pasmo pomyłek, nadużyć, niedokładności.

Na cóż tedy pan czeka, panie ministrze Miedziński? Opinia publiczna po-

niej przez usta delegatów na Zjazd Le-  
gjonistów w Kaliszu. Czy zamało panu jeszcze doświadczeń? Czyż nie może pan jeszcze dokonać „rzeczowej oce-  
ny”?

Więc cóż? Mają te „liczniki” istnieć wiecznie? My sądzimy, że zbyt długo trwa spekulowanie na przysłowiowej „bierności polskiej natury”.



## SZKOŁY POWSZECHNE SCHRONISKA DLA BEZDOMNYCH

W roku 1925 w czysto robotniczej (kolejarskiej) dzielnicy na Nowym Brudnie powstał wspaniały gmach mogący być zaiste dumą Magistratu, to szkoła powszechna. Zwiada się ją z prawdziwym zainteresowaniem i radością. Na szarym jakże szarym, posępnym tle naszego szkolnictwa powszechnego w Warszawie, taki gmach, jak na N. Brudnie (a jest już ich więcej i w innych dzielnicach) — to promień słońca na pochmurnym jeszcze widnokręgu. Z satysfakcją się stwierdza, że jednak zagadnienie oświaty ludowej przestaje być czymś frazesem, że niejedną zdobyczą w tym kierunku można się pochlubić.

Szkoła Powszechna na N. Brudnie, a raczej szkoły, gdyż dwie się tam mieszczą, — to piękny wysoki gmach, o jasnych, widnych, czystych (wprost idealnie czystych) salach, o szeregu urządzeń higienicznych i kulturalnych. Dwie szkoły siedmio-oddziałowe, o równoległych, podwójnych oddziałach, razem więc 28 oddziałów. Do oddziału uczęszcza przeciętnie po 50 dzieci (ogółem więc — 1400). Personel nauczycielski każdej ze szkół wynosi 17 osób.

Zaczynamy zwiadać od gabinetu fizyko-chemicznego. Oprawdza nas kierownik szkoły p. Wybraniec, który ze wzruszającą wprost miłością opowiada nam o owym gabinecie.

Nie dziwnego; powstał on z jego inicjatywy i jego wysiłkiem. Rząd dał tylko jednorazowe subsydium 1800 zł., a obecnie dostarcza trochę materiałów. Wydział oświaty i kultury przyczynił się... aż jednym stołem, reszta zaś powstała ze składek, imprez, ofiar i t. p., a nie zapominajmy, że wartość urządzeń gabinetu dochodzi obecnie do 15000 złotych. Stanowi on ceną pomoc w zajęciach szkolnych, umożliwiając przepłatanie suchych lekcji zajęciami i ćwiczeniami praktycznymi. Korzysta też z tego gabinetu cały szereg szkół pobliskich np. z Targówka, Pelcowizny i t. p.

Wogóle i ze strony personelu nauczycielskiego i ze strony rodziców widać dążność, by szkołę na jaknajwyższym postawić poziomie, by szczupłość środków asygnowanych przez wydział oświaty uzupełnić własnymi wysiłkami.

Rodzice więc opodatkowali się po 3 — 8 zł. od dziecka. Z tych to sum uzupełnia się pomoc szkolną, urządza się szereg imprez, a ostatnio nabyła szkoła pierwszorzędną aparat kinematograficzny. Aparat ten sen z oczu obecnie spędza kierownikowi i jest przyczyną stałej jego troski. Aparat bowiem jest, mógłby stanowić świetną pomoc przy lekcjach, ale co? brak drobnej rzeczy dla jego zmontowania, brak zezwolenia na wybiecie otworu w ścianie, koniecznego na uruchomienie aparatu. Chodzą już od dłuższego czasu w tej sprawie pisma do Magistratu, ale bez widocznego skutku. Troskliwie urządze tow. sen. Kopcińskiego należy tę spr-

wę polecić, a z pewnością już niebawem cuda srebrnego ekranu będą dostępne dla dzieciaków szkoły. — A jak tam z żywiliem dzieci? — pytamy. Twarz kierownika pochmurnieje.

— Ha, myśleliśmy już o tem oddawna, fundusze możeby się nawet znalazły, coś kiedy w rozkładzie gmachu zabrakło miejsca na kuchnię. Przeszkoda rzeczywiście nie mała. Nie wiem jak ją rozwiąże kierownictwo szkoły na Nowym Brudnie. Znać jego energię i zapał, nie wątpię, że rozwiąże. Ale czy przy budowie następnych gmachów — szkół, nie należałoby tego braku usunąć i umożliwić żywiliem dzieciaków.

Zwiedzamy dalej świetlicę, bibliotekę, sale robót (słojd, wyroby z tektury, introligatorsko), oglądamy sale, widne, jasne, o dużej ilości powietrza.

Schodzimy na dół. Tam łazienki i sala gimnastyczna.

Dzieci podlegają przymusowej cieplej kąpeli co trzy tygodnie. Nie jest to za często, ale dobre i to. Dla wielu może jedyną tu okazją do kąpeli wogóle. Wreszcie sala gimnastyczna. Wspaniała, wielka, wysoka, jest jednocześnie ośrodkiem życia kulturalnego N. Brudna. Tu się odbywają przedstawienia, koncerty, wieczory artystyczne i t. p.

Spotyka nas miła niespodzianka. Oto chór szkolny rączy nas szeregiem pieśni ludowych, wykonanych z wielkim zapałem.

Miłym objawem jest to, że chór składa się wyłącznie z wychowanków szkoły. Jak widać, dziecko po wyjściu ze szkoły, nie traci z nią kontaktu, znajduje się w dalszym ciągu pod jej wychowawczym wpływem.

Dopiero kiedy się wewnątrz takiej szkoły człowiek znajdzie, widać jak wielką, choć cichą i pozornie nieefektywną pracę przeprowadza nasze nauczycielstwo szkół powszechnych. Mówi się, że niemiecki nauczyciel ludowy wygrał bitwę pod Sedanem. Nasz wygrywa z dniem każdym jeszcze donioslejszą bitwę z ciemnotą, zacołaniem i barbarzyństwem.

Wychodzimy ze szkoły. Jesteśmy na obszernym piaszczystym terenie. To — przyszłe boisko szkolne. Jeszcze trzeba przeprowadzić pewne prace, zanim będzie mogło boisko w zupełności odpowiadać swemu celowi. Powtórzmy znowu: aby jaknajprędzej.

A na zakończenie radosna wiadomość dla mieszkańców namiotów, czy innych blaszanek na Żoliborzu. A jednak się buduje. I to szybko, z gorącym, kowym niemal pośpiechem.

Nie dalej, jak w lipcu zakrzętnął się nowy Magistrat koło tej akcji, a już na t. zw. Annapolu, na Pelcowiznie, wyrasta cała osada 10 domów murowanych, 15 drewnianych, 15 schronisk, razem 640 izb, które już w październiku będą wykończone (parę budynków już teraz pod dachem, a praca trwa nawet w niedzielę). Magistrat przeprowadzi

## STANISŁAW RYSZ. DOBROWOLSKI OSTATNIE POZDROWIENIE P. ANIELI STANCZAK.

Jest miłość, co człowieka jak struny potarga,  
Jak ocean kołysze i jak wiatr tnie w pierś,  
I jest przestrasz drgający na pobladłych wargach  
I duma, która każe nie lękać się śmierci.  
Od miasta, aż na wzgórze, o jakże daleko,  
Przez gaje palm wysmukłych iść z tym smutkiem dziwnym,  
I piasek rozpalony pod uschłą powieką —  
Bezsenna noc spędzona na górze Oliwnej.  
Lecz kiedy się tak w męce boską znaczy drogę  
Jest przecież coś, co sercem nieznanie poruszy,  
Coś bardziej człowieka, co jeszcze przed Bogiem  
Było zanim rozkwitło kwiatem w ludzkiej duszy.  
Więc, gdy jak słup ognisty na wzgórzach się spale,  
Ty mi się snem pozostań przejaśna i czysta —  
O Marjo Magdaleno! od wrót Jeruzalema  
Ostatnie pozdrowienie przesyła Ci Chrystus.

odnogę linii tramwajowej, kanalizację, światło i tym podobne udogodnienia. Kropla to jeszcze w morzu, ale i ulewny deszcz tylko z kropel się składa. A zawsze 600 rodzin zamiast wolnego konania w blaszanych trumnach, znajdzie przynajmniej jakiś taki dach nad głową.

Tembardziej, że i druga taka kolonia wyrasta na Grochowie przy ul. Podskarbińskiej. Dwa domy drewniane po 44 lokale już gotowe i zamieszkane. Trzeci pod dachem murowany również na 44 lokale, niebawem oddany będzie do użytku.

Dwa dalsze już bardzo zaawansowane, znacznie większe, dadzą łącznie 294 lokale. Szósty wreszcie w projekcie na 84 lokale. Lokale przeważnie jednoizbowe, choć jest i trochę dwuizbowych (pokój z kuchnią). Domy posiadają ogólne pralnie, oraz łazienki, co należy z uznaniem podkreślić.

Rozmawiamy z kierownikami zamieszkałych już domów.

— Jaki czynsz panowie pobierają?  
— 25 zł. miesięcznie jednoizbowy, 40 zł. dwuizbowy lokal.

— A co robicie jeśli kto nie płaci komornego?

— Ano, odsyłamy z powrotem na Żoliborz.

— Kto przydziela mieszkania?

— Wydział XVIII Magistratu z pośrednictwem baraków.

— Mieszkania oczywiście wszystkie zajęte?

Chwila zdumionego milczenia. — Panie, dziesięć razy tyle mieszkań niech stanie, a jeszcze będzie mało, ciągle mało.

Tak jest, Panie Prezydencie! Mało, ciągle jeszcze mało!

St. G.

## Walka o samorząd Łodzi

### TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! MUSICIE ZDOBYĆ ŁÓDŹ

W dniu 9 października odbędą się wybory do Rady Miejskiej m. Łodzi. Ani jednego głosu komunistom! Ani jednego głosu endekom i chadekom! Ani jednego głosu N. P. R. — ow-

com wszelakich odcieni!

Ani jednego głosu „sanatorom”! Proletariat Łodzi głosuje solidarnie na jedyną listę pracy i walki o lepszą przyszłość, na listę Polskiej Partii Socjalistycznej!

## POLSKI KOMITET POMOCY DZIECIOM (Warszawa, Jasna 11)

### O POMOC DLA DZIECI POWODZIAN

#### OBYWATELE!

Czytacie codziennie wiadomości o żywiołowej katastrofie, która nawiedziła wielką połać Małopolski Wschodniej.

Wiedziecie już, ile powiatów zalały fale, wiele rodzin pozostało bez schronienia, które mosty zostały zniszczone, gdzie nastąpiła przerwa w komunikacji i wiele milionów złotych wynoszą przypuszczalne straty wskutek strasznej nawałnicy.

Już wszystko sprawdzono, zbadano, zanotowano i obliczono.

Na nas ciąży obowiązek powiadomienia Was jeszcze o jednym szczególe: tam dziś rozlega się płacz tysięcy dzieci głodnych i zziębniętych, tam w naj-

oliższe jutro te dzieci, te kłosa niedojrzałe, pocnie kosić śmierć, jeśli w porę nie popędzimy z ratunkiem.

Ratujmy dzieci! Ten apel w Polsce nigdy jeszcze nie pozostał bez oddźwięku.

Polski Komitet Pomocy Dzieciom, którego protektorką jest Prezydentowa Mościcka, rozpoczyna akcję ratunkową, wiedząc, że środków do tego dostarczy Wy, Czytelnicy.

Pamiętajcie, że nie wielkość datku, lecz ilość decydującą będzie o skuteczności ratunku. A przedewszystkiem szybkość! Zwłoka jednego dnia zbliża do strasznej jutro.

Ofiary na ten cel przyjmuje Administracja „Robotnika”.

## POSPIECH W WYSŁANIU LISTÓW GOŃCZYCH ZA GEN. ZAGÓRSKIM

Wczorajszy „Kurjer Poranny” donosi, iż Komenda Główna rozesała o-negdaj — dnia 6 b. m. — listy gończe za gen. Zagórskim. Do listów gończych dołączono 10 fotografii gen. Zagórskiego w mundurze oraz cywilnym ubraniu. Jeżeli zważymy, że gen. Zagórski

zginął w dniu 6 sierpnia — wysłanie listów gończych za zaginionym, czy zbiegłym, generałem w dniu 6 września — czyli w miesiąc później, należy uznać za pośpiech godny największego podziwu!

## DOLE I NEDOLE ZDOBYWCÓW PRZESTZRENI

### SAMOLET „OLD GLORY” WZYWA POMOCY

Depesza radiowa, nadana przez stację „Carmania”, znajdującą się na wodach Laponii, donosi, że statek ten przychwycił sygnały S. O. S., nadany przez „Old Glory”.

— Okręt „Transylwania” pochwylił

sygnały ratunkowe S. O. S., wysłane z samolotu „Old Glory”, który w chwili nadawania depeszy znajdował się prawdopodobnie między 45.50 stopniem północnej szerokości a 41.15 zachodniej długości.

### LOT NOKOŁO ŚWIATŁA

Samolot „Pride of Detroit”, odbywający lot dookoła świata odleciał z Kal-

kuty (Indje) do Ransoon.

## O PŁACE DOZORCÓW DOMOWYCH

Związek Dozorców domowych i służby domowej zwrócił się do Komisarjatu Rządu, domagając się wykonania orzeczenia komisji rozjemczej z dn. 7 lipca 1925 r. Orzeczenie to m. in. przewiduje, że dozorczy domowi otrzymywać będą podwyżki, o ile komisja statysty-

czna wykaże wzrost drożyzny od 5 proc. począwszy. Orzeczenie komisji rozjemczej nie jest wykonywane, aczkolwiek od tego czasu do chwili obecnej drożyzna wzrosła o 17 proc. Dozorczy domowi domagają się stosowania orzeczenia komisji rozjemczej. W sobotę Związek Zawodowy dozorców i służby domowej odbędzie konferencję w powyższej sprawie z inspektorem pracy I-go okręgu.

## UWAGI LITERACKIE O POLITYCE

### CO TO SA „IMPONDERABILJA”?

W czasie dni majowych ub. r. Marszałek Piłsudski w wywiadzie z prasą powiedział pamiętne słowa:

„Całe życie walczyłem o znaczenie tego, co nazywam imponderabilja, jak honor, cnota, męstwo i wogóle siły wewnętrzne człowieka a nie dla starań o korzyści własne czy swojego najbliższego otoczenia”.

Zastanówmy się nad tajemniczym wyrazem „imponderabilja” — to stanowiska semajologii (nauki o znaczeniu wyrazów). Imponderabilja (po polsku: nieważniki), wyraz wzięty z łaciny, znaczy: rzeczy nie dające się ważyć. Encyklopedia wyjaśnia, że tak nazywano dawniej nieważkie ciała, nieważkie płyny, wogóle jakieś przypuszczalne substancje materialne, które fizyce ówczesnej służyły do wytłomaczenia zjawisk światła, ciepła, elektryczności i magnetyzmu. Przyjmowano np., że światło i ciepło są rodzajem płynów, których przryst lub ubytek wywołuje zmianę w natężeniu tych zjawisk, ponieważ zaś przy ogrzewaniu i oświetlaniu ciał nie obserwowano powiększenia się ich ciężaru, przyjmowano, że wchodzą tu w grę ciała nieważkie. Hipoteza ta nie ma już znaczenia, gdyż te zjawiska fizyka dzisiejsza tłumaczy drganiem najdrobniejszych cząsteczek wszystkich ciał.

W znaczeniu przenośnym — według encyklopedji — nazywają się imponderabiljami wpływy, fakty lub okoliczności, które wprawdzie współdziałają przy pewnych zdarzeniach, ale nie dadzą się dokładnie określić, czy odważyć. Mogą

to być także duchowej natury, np. te, które grają rolę w wywoływaniu nastrojów opinii publicznej.

Tyle encyklopedja. W obrocie intelektualnym wyraz „imponderabilja” używa się bardzo mało, ale gdy się go już używa, to w znaczeniu dość odmiennem od tego, które mu nadał marszałek Piłsudski. Imponderabiljami nazywa się pewne współczynniki bardzo napozór nieznaczne i niewidoczne, które jednak sprwiają, że jakieś przedsięwzięcie ostatecznie się udaje lub nie udaje. Lubi się więc w owych imponderabiljach upatrywać czynnik rozstrzygający, choć przedtem nieuwzględniany. Jeżeli sobie wyobraźmy dwóch ludzi lub dwa narody, dążące do tych samych celów, przy tych samych szansach i warunkach, to jednak w końcu okazuje się zwykle, że jeden z nich opóźnia się, albo nigdy do mety nie dochodzi. Okazuje się trafność starego łacińskiego przysłowia, że „gdy dwóch robi to samo, to nie jest to samo”. Czemż więc tamten chybia? Nie możemy się pocieszać ani fatalizmem, ani (tak modnym dzisiaj) pojęciem o irracjonalności świata. Musimy błęd znaleźć, musimy siatkę obliczeń uczynić jeszcze subtelniejszą, — imponderabile musi się stać ponderabile, to, co się wymyka, musi być chwycione i okiełznane.

A więc w pojęciu „imponderabiljów” jako drobniaków rozstrzygających, odzwierciedla się niejako współczesna walka człowieka o coraz pełniejsze opanowanie komplikacji przyrody oraz natury ludzkiej i międzyludzkiej (socjalnej).

Marszałek Piłsudski nadał temu wyrazowi znaczenie swoiste, nie społeczne, lecz raczej romantyczne. Honor, cnota i męstwo — to wszystko są sprawy wielkie, znane i uroczyste. Coprawda, gdy już mowa „o wewnętrznych si-

łach człowieka wogóle” to w ich rzędzie mogą być i te właśnie jakieś nieokreślone, które stanowią sekret zwycięstwa. Ale głównie idzie o to, że marszałek przedstawia nie rzeczy małe wielkim, nieznane znanym, lecz raczej wartości idealne wartościom materialnym. Mówi nie o tych rzeczach, które nie dadzą się zważyć, lecz raczej o tych, które nie dadzą się obliczyć w pieniądzu i opłacić. Kupieckiemu pogładowi na świat przeciwstawia swój pogląd rycerski. Wyraża pogardę dla przemijających konstelacji dobrobytu materialnego, albowiem należy do ludzi, którzy tworzą historję, to znaczy myślą wielkimi połączkami czasu.

Tak więc to drobne przesunięcie znaczenia wyrazu jest chyba dość charakterystyczne, by usprawiedliwić napisanie powyższego artykułiku.

K. I.

## KSIAŻKA O DNIACH „PRZEWROTU”

Marjan Porczak: „Rewolucja majowa 1926 r. i jej skutki”, Kraków 1927. Nakładem autora.

„Lud zadowolony w swych nadziejach, reakcja ocalona organizuje się do przewrotu faszystowskiego i monarchicznego, prowokuje nowe starcia. Obszarnictwo doszedłszy do władzy wykorzystuje rewolucję majową bez rewolucyjnych konsekwencji dla restauracji swych szlacheckich, rodowych przywilejów”.

W ten sposób krótko i dobitnie charakteryzuje sytuację, po upływie roku od przewrotu majowego, tow. Marjan Porczak w swojej, ze wszechmiar zasługującej na wyróżnienie broszurze.

Nazwisko tow. Porczaka, nie jest nieznanie klasie robotniczej polskiej. Nie tak

to dawno, bo rok temu towarzysz Porczak oddał do użytku klasy robotniczej swą pierwszą pracę o genezie i przebiegu zająć listopadowych. Już wtedy dał się poznać jako publicysta socjalistyczny o wielkiej sumienności w gromadzeniu materiałów, uderzając jasnością myśli przewadź i trafnością sądu.

Te same zalety, w dojralszej tylko formie, znajdujemy w omawianej, drugiej kolejno, jego broszurze.

Dni majowego przewrotu, to najświeższa karta historii państwa polskiego — to zaledwie dzień wczorajszy, tak bliski i nie zobojętniały jeszcze pod technicznym czasem. Tem trudniejszym zadaniem jest pisać o rzeczach tak bliskich, o wypadkach i przeżyciach, które dopiero co emocjonowały społeczeństwo, lub jeszcze ciągle emocjonują.

Czem były wypadki majowe — to oceni dopiero przyszła urzędowa historia. Jedno tylko da się o nich obecnie powiedzieć z całą pewnością, a mianowicie to, że wysiłek rewolucyjny klasy robotniczej, która tak waleńie przyczyniła się do obalenia rządu Witosa — nie zostaje w żadnym stosunku do rezultatów owej majowej rewolucji. Przykładów nie potrzeba chyba mnożyć — przynosi ich dosyć dzień każdy. Ale owo załamanie się linii przewrotu, owo pozbawienie rewolucji, bo rewolucja była przecież dni majowe, rewolucyjnych konsekwencji przez twórcę tego przewrotu było tak nagłe, tak raptowne, iż wprowadziło w chwilowe osłupienie nie przywódców wprawdzie R. P. S. — ale te szerokie masy, które, ramię w ramię, z pułkami Józefa Piłsudskiego walczyły w obronie demokratycznych zasad. Nadzieje tego ludu zostały na całej linii zawiedzione. Owoc z przewrotu majowego spożywa obecnie ten właśnie odłam

społeczeństwa przeciwko któremu przewrót majowy był wymierzony. I dziś nastąpiła sytuacja taka, iż klasa robotnicza musi być gotową do obrony demokracji przed zamachami pomajowego regime'u.

Tow. Porczak wziął sobie właśnie za cel swej broszury wyjaśnić drogi, jakie wiodły do przewrotu majowego i nakreślić drogi polityki rządów pomajowych.

W pierwszej części swej broszury tow. Porczak udowadnia, iż klasa robotnicza była zawsze najbardziej patriotycznym i najbardziej obywatelskim elementem w państwie, że poza rządem ludowym w 1918 roku była i jest stale odsunięta od rządów państwem.

Wykazuje wreszcie, iż, wobec niemości Sejmu wyłonienia trwałej większości, socjaliści polscy dali raz jeszcze dowód państwowotwórczej polityki, wchodząc do koalicyjnego gabinetu Skrzyńskiego. Rząd Witosa, który po nim nastąpił, był awangardą faszystów, dlatego też klasa robotnicza wsparła wysiłki marsz. Piłsudskiego, który walczył w pierwszym rządzie o swój powrót do armji. P. P. S., jako partja o własnym programie, obrała po wypadkach majowych drogę własną, podyktowaną najlepszym zrozumieniem interesów mas pracujących.

Obecny stan rzeczy, jak długo by nie trwał, skończyć się musi nawrotem do demokracji.

Broszurę tow. Porczaka, napisaną z ogromnym zrozumieniem rzeczy — przeczytać powinien każdy towarzysz. Niska cena książeczki (70 gr. za egzemplarz) umożliwi każdemu jej nabycie.

Praca tow. Porczaka jest dobrym i pożytecznym wysiłkiem.

(rd)



## Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA  
NIESTANNE WALKI RELIGIJNE  
W INDJACH.

Donoszą z Nagpur w Indjach, iż konflikty na tle religijnym pomiędzy mahometanami a braminami doprowadzają do niestannych starć. W czasie pogrzebu doszło do poważnej bójki, w której interwenjować musiało wojsko. Starcia trwają. Wielu bogatych mahometan ucieka z okolic walk religijnych.

## NAPAD BANDYCKI NA POCIĄG.

„Times” donosi z San-Paolo (Brazylja), iż 40 bandytów zaatakowało pociąg na dworcu w Jararaca. Po ograbieniu pasażerów, bandyci podpalili 2 wagony.

## POŻAR HOTELU.

Pisma donoszą z Ajaccio (Korsyka), że pożar zniszczył całkowicie wielki hotel, położony w lesie w Valdoniello.

## PILOT OSZUSTEM.

Jak donosi „Paris Matinal”, generalny inspektor lotnictwa zwrócił się do rady kapituły Legii honorowej, aby odebrano odznaki krzyża lotnikowi Callizo, który, jak wiadomo, fałszywie przedstawił wynik swego rekordu wysokości.

SPRAWA ZOFJI  
STRYJEŃSKIEJSTRYJEŃSKA ZOSTAŁA BEZPRAW-  
NIE UMIESZCZONA W ZAKŁADZIE  
DLA NERWOWO CHORYCH.

Znakomita malarka polska, p. Zofja Stryjeńska, wywieziona przed paru dniami z Zakopanego do sanatorium dla nerwowo chorych w Batowicach, opuściła onegdaj sanatorium i udała się do Krakowa, komisja sądowo-lekarska orzekła, iż umieszczenie p. Zofji Stryjeńskiej w zakładzie dla nerwowo chorych nie miało żadnych podstaw. Lekarz miejski w Zakopanem, dr. Gabryszewski, który wydał świadectwo lekarskie na umieszczenie p. Stryjeńskiej w zakładzie dla nerwowo chorych, zostanie za to pociągnięty do odpowiedzialności karnej. W ten sposób ta niezwykle a przykra sprawa, znajdzie swój epilog w sądzie.

## WYRATOWANIE

## 15 ZASYPANYCH GÓRNIKÓW

Fatalne stosunki bezpieczeństwa. — Brutalne zachowanie się sztygarów wobec załogi.

Czytamy w „Gazecie Robotniczej”: W sobotę, 27 sierpnia, w kopalni węgla w Brzeszczach, na trzeciej zmianie, na poziomie 230, oberwał się strop długości 60 metrów, zawalając 15 górników.

Zawalenie nastąpiło około godz. 11 w nocy. Przyczyną trzeba, że kierownictwo kopalni zarządziło natychmiastowe prace, celem wydobywania zawalonych górników, lecz przez 10 godzin męczyli się górnicy, zanim zdołano ich wydostać z zawalu.

Przyczyną zawalenia jest lekkomyślność niedoświadczonych sztygarów Pytlika, który nie zarządził zrobienia podszedki obok chodnika i tylko dzięki temu jedynie, że w chodniku, z którego rozpoczęto komorę, stały wozy i obrywający się strop wsparł się na tych wozach, udało się wydostać ludzi.

Wiadomość o zawaleniu górników rozszalała się natychmiast, chociaż to było w nocy. Żony i dzieci, jak również i górnicy, zaczęli gromadzić się koło bramy kopalni. Kierownictwo kopalni wezwało posterunek policji państwowej celem niewpuszczenia nikogo za bramę.

O godz. 9.30 w niedzielę, przed południem, otrzymano wiadomość, że już zawalonych górników wydobyto, wszyscy są żywi, tylko ogromnie wycieńczeni i słabi.

W kopalni tej prowadzi się gospodarkę rabunkową; nie zważa się na ludzkie zdrowie i życie; prawie codziennie wynosi się górników zaczadzonych z podziemi, zupełnie nieprzytomnych, górnicy z tego chorują, a częstokroć nabawiają się gruźlicy. W ścianach nie robi się przecieków. Strop w kopalni jest słaby i w razie oberwania się stropu nie mają górnicy drogi do ucieczki.

Sztygar Pytlik, który spowodował zasypanie górników, odnosi się do górników w brutalny sposób, rzuca się na nich z kilofkiem, a nawet był przypadek, że pobił robotnika. Drugim takim rycerzem jest sztygar Chlebik. Dwa razy już pobił robotników kilofkiem, lecz kierownictwo kopalni wierzy na ślepo tym panom, nie dopuszczając do prawdy, podane przez górników i rozstrzyga sprawę tak, jak ją podają Pytlik i Chlebik, bo jeżeliby kierownictwo rozstrzygało sprawę obiektywnie, to Pytlik i Chlebik byłiby już dawno uśmieceni z kopalni.

## GLOSSY EKONOMICZNE

Nasza prasa partyjna bardzo jest wzburzona rosnąciami, bez oporu cenami zboża i to w chwili rozgłaszania niebawale szczęśliwych zbiorów. Niedawno jedno z pism partyjnych podnosiło sprzeczność w opinii prasy oddanej agrariuszom, gdyż jedni wychwalają bogactwo zbiorów, to jest opinia tych agrariuszy, którzy dążą do wywozu zboża zagranicę, podczas gdy inni obszarnicy, którzy pragną usunąć trudności przeciwstawiające się podnoszeniu cen wewnętrznym, inni przyznają bogactwo klasów, twierdząc jednak, że wymiód jest fatalny. Dwie sprzeczne metody, dążące do tego samego celu. Gdy obszarnicy osiągną możliwość wywozu zboża z Polski zagranicę, opróżnią rynek krajowy, ogłaśniając go z podaży i podnoszą dowolnie ceny krajowe; albo też uda im się przekonać społeczeństwo, że oczekiwania pomyślnych zniw zawiodły, wtedy społeczeństwo musi im przyznać wysokie ceny krajowe, wyższe, niż światowe, wobec nieurodzaju. Wysokie ceny — to cel ostateczny. Pod tym względem zgadzamy się z głosami naszej prasy partyjnej, mam jednak wątpliwości, czy zale, z tego powodu przez nas podnoszone, skierowane są pod właściwym adresem. Zwracamy się do Rządu tak, jak gdyby to był Rząd nasz, Rząd budowy, Rząd spożywców zboża, wiedząc dobrze, że jest to Rząd wielkiego rolnictwa i ciężkiego przemysłu. Nie można dwum panom służyć; inaczej ma się obu przeciw sobie. Czy spodziewamy się, by Rząd obszedł się z wielkimi, albo nawet średnimi agrariuszami, obszedł się tak, jak z strajkującymi robotnikami, dążącymi do podwyższenia cen pracy? Czy orzeczenie Rządu w sporze konsumenta z producentami zboża może tak wypaść, jak arbitraż w sporze między robotnikami a fabrykantami? Wiemy, że żyjemy w klasowym społeczeństwie, że nie ma obiektywnych czynników w społeczeństwie, że wszystko co o tem mówią i piszą jest błagą. Nie spodziewamy się po Rządzie rzeczy sprzecznych z jego istoty. Rząd niczego nie robi, co by obciążało klasę, o którą się opiera.

Dajmy spokój fikcjom, bierzmy rzeczy, jakimi są, odwołujmy się do społeczeństwa, do klasy, w której Socjalizm ma niewzruszoną podstawę. Odwołujmy się do Narodu, do jego przedstawicielstwa do Sejmu. Czas zrozumieć, że Sejm mimo oczerniań i fałszów, jest ostoją Narodu, jego potrzeb i jego praw. Zmierzmy siły klas w Sejmie, a jeżeli okażemy się słabymi, wytyżmy wszystkie nasze siły, by stać się większością w Sejmie jak jesteśmy większością w Narodzie.

Rząd, idąc za naszym wołaniem, sformułował program walki z drożyzną.

Rząd przyrzeka w swym programie: uniemożliwienie wywozu zboża, przez zakaz i wysokie cła wywozowe, uniemożliwienie podnoszenia wewnętrznych cen za zboże przez stworzenie składów państwowych, jak to niegdyś czynili królowie egipscy. Program ten, wykonany dla Rządu klasy robotniczej, składa się z samych sprzeczności, gdy go ma wykonać Rząd zaufania obszarników i „Lewjatan”. Wykonanie tego programu wymaga silnej i bezwzględnej wobec agrariuszy ręki, której w Ministerjum rolnictwa, czy w innych

zależnych od niego resortach, daremnie byś szukał. Rząd obecny nie ustanowi niskiej ceny maksymalnej zboża, nie może mieć się środka nazywanego przez jego przyjacieli klasowych — „bandyckim”. Tęgo Rząd nie zrobi, zakupy rządowe celem stworzenia zasobów państwowych będą miały jeden efekt, jak każdy zwiększony popyt, wywołają zwiększenie cen, tak samo, jak znaczny wywóz zagranicę. Dla agrariuszy takie postępowanie Rządu stanowiłoby oszkodowanie za zakaz wywozu. Konieczność sprzedaży zboża zagranicę wynika z potrzeby gotówki, której drogą kredytu dostać nie podobna. W czasie zniw mógłby Rząd wkroczyć pożytecznie, zadatkując kupione po niskiej cenie zboże. Ale teraz po zbiorach.

Rząd nieprzygotowany do zaciętej walki z obszarnikami, Rząd opierający się na nich, musi ulec ich potędze.

Agrariusze, nie obawiając się radykalnych przeciw nim pociągnięć Rządu, dysponują środkami, którym Rząd nie da rady. Mogą zmienić swe gospodarstwo na mleczne, czy mięsne i spasać ziarno, które miało służyć do wyżywienia ludzi. Rząd popiera ze względów bilansowych wszystkimi środkami, wywóz mięsa, masła i krów, więc niema kłopotu z nadmiarem tych środków żywności. Agrariusze mogą powiększyć produkcję cukru, ewentualnie spirytusu, płatków i maki kartoflanej i zmniejszyć w ten sposób przestrzeń, obsiana żytem, pszenicą i jęczmieniem.

Gdyby Rząd chciał stworzyć rezerwy zbożowe celem obniżenia wewnętrznych cen zboża, musiałby składy państwowe, których niema, napelnąć w czasie jakiejś wyjątkowej koniunktury, albo też sprowadzić zboże z zagranicy i stworzyć możliwość regulowania cen przez powiększenie podaży.

Rząd przygotowuje nową ordynację wyborczą, skierowaną przeciw wzrostowi wpływu parlamentarnego klasy robotniczej. Czy można się spodziewać, ażeby ten sam Rząd wywołał walkę na śmierć i życie z tymi, których chce zrobić panami przyszłego Sejmu?

Można nie mieć wielkiego wyobrażenia o umysłowości naszego Rządu, ale o taką niedorzeczność posądzać go trudno.

Mussolini, człowiek rzeźbiony z innego drzewa, aniżeli pan Bartel czy Czechowicz, nie jest w stanie podporządkować sobie praw gospodarczych. Włochy wchodzi w złe gospodarstwo położenie. Mussolini człowiek naprawdę silny, bezwzględny, niedwulicowy, który demokracji nie schlebia i jawnym jest jej wrogiem, którego zwolennicy nie podsywają się pod demokrację, jest bezsilny wobec przymusu sił gospodarczych.

Rządząc wbrew interesom klasy robotniczej automatycznie stał się wyrazem interesów kapitalistycznych.

Proletariat i wszystko, co około niego się gospodarczo skupia, przeprowadzi swe plany gospodarcze, gdy uchwyci władzę polityczną w swe ręce, bodaj o tyle, by na biegu życia publicznego zaważyć mógł.

Kwestia cen zboża jest także kwestią polityczną, zależną od tego, w czyich rękach znajduje się władza polityczna.

Herman Diamand.

## „DZIEŃ MŁODZIEŻY”

Centralny Komitet Wykonawczy P. S. i Centralny Komitet Organizacji

## DZIEŃ MŁODZIEŻY

który odbędzie się w całej Polsce 2-go października.

„DZIEŃ MŁODZIEŻY” ma na celu propagandę idei socjalistycznej i zna-

czenia organizacji wśród młodego pokolenia robotniczego. W roku bieżącym „Dzień Młodzieży” połączony będzie z uroczystością obchodu

## 20-LECIA MIĘDZYNARODÓWKI

C. K. W. P. S. i C. K. Organizacji Młodz. T. U. R. wzywają wszystkie miejscowe komitety partyjne, oddziały T. U. R. i koła organizacji Młodz. T. U. R. do energicznych wspólnych przygotowań by „DZIEŃ MŁODZIEŻY” wypadł jaknajwspanialej. Należy więc już dziś ułożyć program święta w danej miejscowości (wiecie, akademię, pochody, zawody sportowe, zabawy i t. p.) i przystąpić natychmiast do zrealizowania tego programu.

TOWARZYSZE! „Dzień Młodzieży” musi wypaść imponująco. Niechaj przyczyni się do jaknajwiększego umasowienia świetnie rozwijającej się Organiza-

cji Młodzieży T. U. R. Wszyscy do pracy. Niech nikogo nie brakuje.

C. K. W. P. S. i C. K. Organ. Młodzieży T. U. R. w związku z „Dniem Młodzieży” wydaje dwie odezwy, plakat (afisz), specjalny powiększony numer „Głosu Młodzieży Robotniczej”, wzór przemawiania na Dzień Młodzieży, szereg okólników i instrukcji. Zamówienia wszelkie na powyższe wydawnictwa, jak również zgłoszenia na mówców z Warszawy — wszelkie organizacje winny nadsyłać do dn. 20 września pod adresem Komitet Centralny Organizacji Młodzieży T. U. R., Warszawa, Warecka 7.

WIEDZA TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA  
ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

## KRONIKA POLITYCZNA

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAMORDOWANIA  
TRAJKOWICZA.

Śledztwo w sprawie zamordowania Józefa Trajkowicza w poselstwie sowieckim trwa w dalszym ciągu. Wyniki nie zostały dotąd ogłoszone. Nie jest wykluczone, że woźni Szlecer i Gusiow, jako nie wchodzący w skład personelu dyplomatycznego, odpowiadać będą przed sądami polskimi.

ZAPRZECZENIE MIN. SPRAW  
WĘNĘTRZNYCH.

Przedstawiciel Min. Spraw Wewn. zakomunikował oficjalnie korespondencji warszawskiej, iż wiadomości, jakie się ukazały w prasie w sprawie projektu ustawy o związkach i stowarzyszeniach, są pozbawione podstaw, gdyż projektu takiego niema w Min. Spraw Wewnętrznych.

## ARESztOWANIA NA G. ŚLĄSKU.

Katowice. (Tel. wł.). Władze bezpieczeństwa na G. Śląsku zlikwidowały w dniu 6 września organizację szpiegowską, działającą na korzyść niemieckiego wywiadu. Szpiegostwo nosiło charakter wybitnie wojskowy.

Sensacyjną stroną tej afery jest fakt, iż miejscem pracy szpiegów i porozumiewania się wzajemnego był lokal redakcji „Kattowitzer Zeitung”. Aresztowano w związku z tą sprawą wice-dyrektora wydawnictwa, Erwina Lobera, pracującego tam od 17 lat. Prócz Lobera władze ujęły jego współnika, niejakiego Reinholda Güldermutha, obywatela niemieckiego, budowniczego z zawodu.

Po dokonaniu rewizji w lokalu wydawnictwa „Kattowitzer Ztg.”, policja przeszukała także ubikację firmy „Kados” — należącej do wydawnictwa katowickiego. Znalezione podczas rewizji papiery zawierają sensacyjne szczegóły działalności całej organizacji szpiegowskiej — ze względu jednak na tok śledztwa, jeszcze ujawnione być nie mogą.

Według informacji tutejszych czynników bezpieczeństwa, okazuje się, że cała organizacja została zupełnie zlikwidowana i sieci jej na całym Śląsku porwane.

KOMUNIKAT RZĄDU LITEWSKIEGO  
W SPRAWIE INCYDENTU GRANICZNEGO  
POLSKO - LITEWSKIEGO.

A. W. donosi z Kowna:

Wielkie wrażenie w tutejszych kołach politycznych wywołał komunikat rządowy, stwierdzający, iż incydent graniczny polsko - litewski uważać należy za zupełnie zlikwidowany.

## WYJAZD MARSZAŁKA SENATU.

Marszałek Senatu, p. Trampczyński, po kilkudniowym pobycie w Warszawie wczoraj znowu wyjechał na cztery dni.

## KOMITET EKONOMICZNY.

Dnia 7 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. wice-prezesa Rady Ministrów posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, na którym m. in. przyjęto wniosek ministra Przem. i Handlu w sprawie odawania pierwszeństwa przy dostawach rządowych firmom, które popierają Polski Komitet Normalizacyjny.

Powzięta uchwała Komitetu Ekonomicznego, jak stwierdza komunikat PAT., dąży do tego, aby stosunek państwa do przemysłowca - dostawcy ułożył się na zasadzie wspólnego pokrywania kosztów prac normalizacyjnych, a nie były one pokrywane, jak jest dotychczas przeważnie przez państwo.

W dalszym ciągu Komitet Ekonomiczny postanowił wydźwierać plac w porcie gdynskim firmie „Luszcarnie i Młyny Krakowskie”, wysłuchał sprawozdania przewodniczącego międzyministerialnej komisji dla spraw państwowej rezerwy zbożowej, oraz odbył dyskusję w sprawie dostaw, wykonywanych przez spółkę akc. „Pocisk”.

## POWRÓT EMIGRANTÓW.

W dniu dzisiejszym p. Minister Pracy i Opieki Społecznej dr. St. Jurkiewicz, w towarzystwie wice-dyrektora Urzędu Emigracyjnego, p. Romana Kutylowskiego, wyjeżdża do Sośni, Praszki i Lublińca, celem zbadania przygotowań czynionych przez władze administracyjne i kolejowe do sprawnego przyjęcia emigrantów sezonowych, powracających w listopadzie i grudniu z Niemiec. Ruch powrotny w tym roku obejmie około 70 tysięcy osób.

## Z MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Do Warszawy przybył poseł Polski w Sztokholmie, p. Wysocki.

## POSEŁ STETSON NA POWODZIAN.

W dniu wczorajszym poseł amerykański, p. Stetson, złożył w Ministerjum Spraw Zagranicznych kondolencję z powodu katastrofy powodzi w Małopolsce. W tym samym dniu poseł Stetson przesłał do Min. Spr. Wewn. 5000 zł. jako dar osobisty na dzieci poszkodowanych przez powódź rodzin.

## PRZEGLĄD PRASY

Genewa. — Łotwa. — Wyrok. — Filozofia.

Inicjatywa polska w sprawie paktu o nieagresji ożywiła w wysokim stopniu obecną sesję Ligi Narodów i wzbudziła większe zainteresowanie samą Ligą.

„Kurier Warszawski”, opierając się na w pełni materiał informacyjny Min. Spraw Zagr., robi ogólnikowe uwagi na temat zabezpieczenia pokoju i wywodzi, że wszelka inicjatywa w rodzaju polskiej ma tę dobrą stronę, iż uświadamia ogół o niebezpieczeństwach dotychczasowego stanu rzeczy; przewidyje, że rozwój wypadków pójdzie po linii „mieszanej” traktatów powszechnych i specjalnych; wreszcie napada na Locarno, zapominając, że ma ono przynajmniej właśnie zasługę, iż obudziło czujność polską i spowodowało inicjatywę obecną.

Również „Kurier Polski” używa sobie na Locarno, a inicjatywę polską chwali jako próbiez pokojowości niemieckiej. „Rzeczpospolita” wskazuje na doniosłe wydarzenia w Genewie i krytykuje „milczący” sposób traktowania prasy przez Rząd polski. „Nasz Przegląd” rozpatruje sprawę paktu z punktu widzenia Anglii i Rosji i dochodzi do wniosku, że Anglia winna poprzeć inicjatywę polską ze względu na jej wrogi stosunek do Rosji, ze strony Polski zaś pakt o nieagresji nie daje Rosji powodu do żadnych obaw.

„Epoka” od czasu do czasu poświęca artykuły sprawom państw bałtyckich. Jest to pożyteczne i chwalebne. Szkoda tylko, że w artykułach tych przebiega jawna niechęć do rządu łotewskiego i jego polityki zagranicznej. Nie chcemy się bawić w arbitrowanie między Estonią a Łotwą, ani wygrywać jednego kraju przeciw drugiemu w stosunku do Polski, ale zadziwia ta uporczywość ataków na Łotwę za układy z Rosją w tym samym czasie, gdy Polska przystępuje do podobnych układów.

„Polska Zbrojna” i „Głos Prawdy” dają komentarze do wyroku w sprawie Żymierskiego. Organ wojskowy podkreśla ogrom deprawacji i upodlenia ujawnianego w procesie i wyraża zadowolenie mimo wszelkie narzucające się zastrzeżenia i obawy — że proces był publiczny, albowiem tą drogą przysłużył się on do oczyszczenia armii i społeczeństwa od brudów. „Głos Prawdy”, obok kilku słusznych uwag na temat procesu, zupełnie niepotrzebnie, przypłata doń sprawę „ucieczki” gen. Zagórskiego, a zastrzegając się przeciw „nikczemności uogólniań” w stosunku do armii na podstawie zasadzenia Żymierskiego, organ sanacyjny popelnia przecież nikczemność uogólniania, rzucając na wszystkie partie polityczne oskarżenie, że przed wypadkami majowymi uprawiały system „Protektu”.

W „Warszawiance” trwa jeszcze sezon ogórkowy, jak widać ze wstępnego artykułu p. Stronńskiego, rozprawiającego o darwinizmie, materializmie i in. rzeczach, o których autor ma pojęcie czyste „dziennikarskie”. Utożsamia on materializm filozoficzny z materializmem dziejowym i w ten sposób odnosi łatwe zwycięstwo nad „tanim” materializmem, ku chwale pierwiastków duchowych, o których tryumf walczy niestrudzenie — jak wiadomo — organ obszarników przy każdej kampanii o drogie zboże, drogi cukier, węgiel itd.

Międz. Konferencja  
CHEMICZNA

Dnia 7 b. m. odbywały się posiedzenia komisyjne w godzinach rannych. W związku ze zmianami programu, które spowodowały, że przewidziana w planie wycieczka do fabryki Sp. Akc. „Saturnia” nie doszła do skutku, posiedzenie ogólne odbyło się w godzinach popołudniowych.

Komitety przyjęcia pań zorganizował w dniu wczorajszym wycieczkę do Wilanowa, gdzie zwiedzono pałac królewski i park.

Wieczorem w połączonych salonach Re-sursy Kupieckiej odbył się bankiet, wydany przez Komitet Organizacyjny, w którym uczestniczyło około 300 osób. Na bankiecie wzniesli toasty: za zdrowie P. Prezydenta Rzplitej — prezes Unji, prof. Cohen, zdrowie Unji — przedstawiciel Rządu, p. wice-minister Doleżał, gości zagranicznych — prezes Komitetu Organizacyjnego, prof. W. Świętosławski.

Dziś odbędzie się wycieczka do Łodzi, celem zwiedzenia przemysłu włókienniczego. Przyjęcie w Łodzi organizuje komitet lokalny.

Robotnicy popierajcie  
swoje pismo



# TELEGRAMY

## OBRADY PLENARNE ZGROMADZENIA LIGI NARODÓW

Genewa, 7.9. (PAT). W czasie dzisiejszego posiedzenia Zgromadzenia Ligi Narodów, prowadzonego w dalszym ciągu debatę nad sprawozdaniem z działalności Rady Ligi Narodów, oraz generalnego sekretariatu Ligi. Przedstawiciele państw skandynawskich i bałtyckich, za przykładem Holandii, wysunęli tezy niemal identyczne z propozycją holenderską, oświadczając się za czynniejszą polityką Ligi Narodów, opartą na protokole genewskim. Przedstawiciel Łotwy dał wyraz żalowi, jaki kraj jego odczuwa, z powodu pogrzebania prooku genewskiego. Minister spraw zagranicznych Estonii mówił o przywiązaniu swego kraju do Ligi Narodów. Minister spraw zagranicznych Szwecji ubolewał nad tem, że pasywna polityka Ligi wytworzyła w szerokich masach uczucie rozczarowania. Przedstawiciel Szwecji zaznaczył, że nie można dopuścić do tego, aby Liga Narodów wytworzyła w sobie pogląd,

że sprawa rozbrojenia wprowadza ją w sytuację bez wyjścia.

Genewa, 7 września. (A. W.). Na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu odczytana została również prośba Belgii o ponowny wybór do Rady Ligi.

Genewa, 7 września. (A. W.). Na zebraniu popołudniowym, po przedstawicielu Kolumbii przemawiał duński minister spraw zagranicznych, Motesen, który wskazał, że Liga Narodów na polu rozbrojenia nie osiągnęła żadnych rezultatów. Przedstawiciel Danii przyłącza się najzupełniej do wniosku holenderskiego o wznowienie protokołu genewskiego. Przyszłe pertraktacje rozbrojeniowe winny się oprzeć na podstawach gospodarczej i politycznej.

Ostatnim mówcą był Japończyk Adachi, który specjalną uwagę poświęcił pracom konferencji ekonomicznej i rzeczoznawców prasowych.

Następne posiedzenie wyznaczone zostało na czwartek, o godz. 10-ej. Pierwszy głos zabierze delegat Polski, min. Sokół.

### SPRAWA WYBORÓW DO RADY LIGI

Genewa, 7 września. (PAT). Dziś popołudniu odbyło się posiedzenie prezydium Zgromadzenia Ligi Narodów w sprawie wyborów do Rady Ligi. Postanowiono, że odbywać się one będą w poniedziałek w drugim tygodniu sesji Zgromadzenia. O ile chodzi o tegoroczne wybory to prezydium postanowiło zaproponować Zgromadzeniu, aby odbyły się one w dniu 15 września tak,

aby i w tym roku termin wyborów znany był na tydzień przedtem. Następnie powzięto uchwałę dotyczącą wystąpienia wobec Zgromadzenia z wnioskiem, aby wraz z wystąpieniem któregośkolwiek z państw ustępujących z Rady, o natychmiastowy ponowny wybór, sprawa ta była omawiana i rozstrzygnięta przez Zgromadzenie w dniu wyborów przed południem.

### KANDYDATURA FINLANDJI

Helsingfors, 7 września. (PAT). W dniu dzisiejszym wyjechał do Genewy minister spraw zagranicznych. Przed wyjazdem minister oświadczył, że Fin-

landja przy pomyślnych warunkach gotowa jest postawić swą kandydaturę do Rady Ligi Narodów.

### KOMITET FINANSOWY

Genewa, 7.9. (PAT). Komitet finansowy Ligi Narodów przyjął na dzisiejszym posiedzeniu ostateczny plan finansowej odbudowy Grecji. W myśl tego planu, dochodzi do skutku, pod auspicjami Ligi Narodów, pożyczka, w wysokości 9 milj. f. st. z czego 3 miliony przeznaczone są na dokończenie dzieła osiedlenia greckich uchodźców; trzy dalsze na stabilizację greckiej waluty, wreszcie — osta-

tnie trzy miliony na umożliwienie Grecji osiągnięcia równowagi budżetowej i zapłacenia zaległych należności. Utworzony zostanie specjalny bank emisyjny, który będzie niezależny od greckiego Banku Narodowego. Powyższy układ będzie w najbliższych dniach przedstawiony Radzie Ligi Narodów do ostatecznego zatwierdzenia.

## KONGRES ANGIELSKICH TRADE UNIONOW PRZECIWKO KOMUNISTOM

London, 7.9. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Generalnej Kongresu Trade Unionów w Edynburgu poruszono sprawę stosunku kongresu do ruchu robotniczego w Sowietach. Ogólną sensację wywołał wniosek Rady Naczelnej zerwania stosunku z Prof-sojuzami. Wniosek ten ma być rozpatrzony na jutrzejszym posiedzeniu kongresu.

Równocześnie z wnioskiem Rady Naczelnej odczytano telegram, nadesłany przez Dogadowa, sekretarza generalnego wszechrosyjskiej Rady Profsojuzow. W depeszy tej Dogadow nazywa zdradcami niektórych przywódców ruchu robotniczego w Anglii, oraz używa takiego samego epitetu pod adresem Kongresu Trade Unionów.

Rada Naczelna po przeczytaniu tego telegramu zaopiniowała, że „tego rodzaju braterskie pozdrowienia pod adresem kongresu Trade Unionów nie wymaga komentarzy” i że wobec tego, Rada Naczelna nie może nie powziąć przekonania, że Rada Wszechrosyjskiego Związku Profsojuzow nie ma żadnego zamiaru przestrzegania elementarnych warunków, bezwzględnie koniecznych, dla utrzymania nadal instytucji wspólnej, jaką byłaby połączona Rada anglo - rosyjska związków zawodowych.

## OSTATNIE WIADOMOSCI O LOTACH PRZEZ ATLANTYK

### NA POMOC LOTNIKOM!

Nowy Jork, 7 września. (A.W.). Na skutek otrzymania sygnału alarmowego S. O. S., wysłanego przez lotnika Bertrauda, odbywającego lot z Ameryki do Rzymu, wyruszył w o znaczone w depeszy alarmującej miejsce statek „Transilvania”. Żadnego śladu samolotu w miejscu tem

nie zauważono. Po pewnym dopiero czasie udało się nawiązać kontakt radiowy. Lotnicy utrzymują się jeszcze w powietrzu.

„Transilvania” uduje się w miejsce, gdzie znajdował się ostatnio samolot „Old Glory” i ma nadzieję uratowania lotników.

### NOWY LOT Z AMERYKI DO ANGLJI

Nowy Jork, 7 września. (A.W.). Dziś o godz. 5.50 czyli o 1.50 według czasu europejskiego, wystartowali w podróż do Anglii lotnicy Tully i

Metcalf na jednopłatowcu „Sir John Carling”. Lotnicy mimo ostrzeżeń meteorologów co do niepewnej pogody nie chcieli lotu odłożyć.

## KRWAWE ZAJSCIE W NEW YORKU

Nowy Jork, 7 września. (P.A.T.). W czasie załatwiania, w mieszkaniu adwokata, transakcji sprzedaży nieruchomości, jedna z osób, uczestniczących w transakcji, uważając się za wyprowadzoną w pole, zabiła strzałami z rewolweru dwie inne osoby, trzecia zaś pod wpływem strachu wyskoczyła oknem z 9-go piętra, przysięgając przechodniów. Jeden z przechodniów został ciężko ranny. Zabójca oddał się sam w ręce policji.

## OBRADY W SPRAWIE IMIGRACJI NA KONFERENCJI HANDLOWEJ W RIO DE JANEIRO

Rio de Janeiro, 7 września. (PAT). Prezydent Republiki przyjął wczoraj delegatów na międzyparlamentarną konferencję handlową.

Na wczorajszym posiedzeniu pierwszej komisji konferencji omawiano kwestię imigracji. Delegat włoski, Pavia, domagał się traktowania imigrantów jak kolonistów, to znaczy zapewnienia im przydziału ziemi, bezpieczeństwa, opieki lekarskiej oraz prawa używania przez potomstwo języka macierzystego. Delegat włoski proponował utworzenie stałego biura, w skład którego wchodziłoby 7-iu przedstawicieli krajów, jów, najbardziej zainteresowanych sprawami emigracji i imigracji. Propozycję Pavii poparł: delegat polski, senator Łubieński i delegat węgierski, Petri, sprzeciwił się jej natomiast żywo delegat Urugwaju, Ferretti, który żywo oklaskiwany przez delegatów południowo - amerykańskich wyraził przekonanie, iż rozciąganie kontroli zagranicznej nad sprawą emigracji i imigracji jest niedopuszczalne. Delegat Argentyny, Araya, dopatruje się we wnioskach delegata włoskiego niebezpiecznych objawów imperializmu, albowiem utworzenie komisji kontrolnej oznaczałoby stworzenie państwa w państwie.

## WRZENIE

### wśród urzędników państwowych w Rosji sowieckiej

PRZESZŁO 300 TYSIĘCY URZĘDNIKÓW MA ULEDEZ REDUKCJI.

Moskwa, 7 września (A.W.). Pogłoski o mającej nastąpić redukcji urzędników państwowych na terenie Związku sowieckiego, wywołały ostre protesty urzędniczej sekcji związków zawodowych. W razie realizacji planów komisariatu ludowego finansów, około trzystu kilkudziesięciu tysięcy urzędników uległoby redukcji. Jeżeli uwzględnić, że liczba bezrobotnych na terenie Związku sowieckiego przenosi półtora miliona, a wraz z częściowo bezrobotnymi (pracującymi po 2-4 dni w tygodniu) przenosi 2 miliony, to redukcja dalszych 300,000 doprowadziłaby bezrobocie do rozmiarów dotychczas niebywałych.

## WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE

— Z Halifaxu donoszą, iż nie ulega już wątpliwości, że 3 statki rybackie, o których brak było wiadomości od 24 ub. m. — zatonęły, wraz z 43 ludźmi załogi.

— Bank chicagowski oraz Federal Reserve Bank z dniem 7 b. m. zmniejszyły stopę rezydykanta do 3 1/2 %.

— Konsul generalny republiki sowieckiej w Gdańsku oświadczył oficjalnie Senatowi gdańskiemu, że rząd sowiecki w budżecie na rok 1927/28 wyznaczył 1 milion rubli złotych na zamówienia w stocznich gdańskich.

— „Baltische Presse” donosi z Kłajpedy ze źródeł litewskich, że Waldemaras odbył z ministrem Stresemannem dłuższą konferencję, na której stwierdzono, że między Litwą a Niemcami istnieje 28 spraw spornych. Konferencja nie doprowadziła do wyjaśnienia żadnej z tych spraw.

— W komisji celnej austriackiej Rady Narodowej socjalny demokrat, dr. Otto Bauer, wygłosił mowę przeciwko podwyższeniu ceł zbożowych.

— Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej wydał wyrok w sprawie statku „Lotus”. Sześciu głosami przeciwko sześciu, przyczem przeważał głos przeciwniczący, Trybunał nie przyznał por. Demons odszkodowania. Trybunał oświadczył, iż, wszczynając sprawę karną przeciwko oficerowi statku francuskiego „Lotus”, który zderzył się z tureckim statkiem węglowym, Turcja nie postąpiła wbrew zasadom prawa międzynarodowego.

## WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

### Pruszków

#### GIMNAZJUM CZY SZKOŁA POWSZECHNA? — WIELKA DEBATA SZKOLNA W RADZIE MIEJSKIEJ.

Na porządku dziennym posiedzenia Rady miejskiej w Pruszkowie, dn. 27 sierpnia, jako pierwszy punkt porządku dziennego, figurował wniosek Magistratu w sprawie zaciągnięcia pożyczki 40 tysięcy zł. na kupno domu dla gimnazjum. Imieniem Magistratu referował wniosek ławnik Kwasiborski (ch. d.); oprócz tego gorąco nakłaniał Radę miejską przedstawiciel większości magistrackiej, wice-burmistrz p. Berent (czumowiec).

Zdawało się, że uchwalenie wniosku jest zapewnione wobec poparcia, jakie mu okazały dwa kluby, stanowiące razem 24 głosy, a więc — olbrzymią większość Rady.

Na to wystąpił imieniem P. P. S., radny tow. Domostawski, i w dłuższym, blisko godzinie przemówieniu zebrał całość potrzeb Pruszkowa w dziedzinie szkolnictwa, kładąc nacisk na niesłychanie zaniedbane szkolnictwo powszechne i poddał miazdzącej krytyce postępowanie rzekomych przedstawicieli robotników, w rodzaju p. Berenta, który ulegając burżuazji, kontynuując tę samą politykę zaniedbywania fundamentów oświaty dla szerokich mas, a dbając tylko o garść uprzywilejowanych. Tow. Domostawski oświadczył, że P. P. S. dopóty nie zgodzi się na pożyczkę na gimnazjum, póki nie zostanie zapewniony byt szkolnictwa powszechnego i zawodowego. Wywiał za się niesłychanie ciekawa i gorąca dyskusja, trwająca do godz. 1-ej w nocy, poczem wniosek Magistratu Rada odrzuciła znaczną większością głosów, a natomiast jednogłośnie uchwalono wniosek tow. Domostawskiego, wzywający Magistrat do rozpoczęcia budowy szkoły powszechnej i wyjednania na ten cel pożyczki.

Sprostowanie. Do sprawozdania z poprzedniego posiedzenia (Nr. 236 „Robotnika”) wkradły się błędy, a mianowicie: 1) posiedzenie odbyło się 24-go sierpnia, 2) przy wyborach do Sejmiku radny Morawski otrzymał 13 gł., radny Zmorzyński 14 gł.

### Żyrardów

#### ODSLONIĘCIE SZTANDARU STOW. B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

Dnia 14 ub. m. w Domu Ludowym w Żyrardowie odbyło się uroczyste odsłonięcie sztandaru Stow. b. Więźniów Politycznych.

Na uroczystości tej oprócz miejscowych społecznych instytucji klasowych obecni byli przedstawiciele C. K. W. i O. K. R. P. S., Związku Wolnościowców oraz Stow. b. Więźniów Politycznych z Warszawy i Łodzi wraz ze sztandarami.

Uroczystą akademię zajął członek miejscowego Zarządu, poczem wygłoszono szereg przemówień. Przy odsłonięciu

orkiestra odegrała hymn Międzynarodowy.

Po każdym przemówieniu orkiestra grała pieśni rewolucyjne.

Po przemówieniach śpiewy „Solo” oraz deklamacje wykonane przez członków Stowarzyszenia.

Po ukończonej uroczystości, członkowie Stowarzyszenia i zaproszeni goście spożyli wspólnie wieczerzę.

### Bydgoszcz

#### TRAGICZNY WYPADEK W SZKOLE OFICERSKIEJ.

Wczoraj rano zdarzył się w tutejszej Szkole Oficerskiej tragiczny wypadek. Gospodarz Szkoły, kpt. K. Karwik, jak się zdaje wskutek nieostrożności, wypadł z okna II piętra talk nieszczęśliwie, że poniósł śmierć na miejscu.

### Grójec

#### NADZWYCZAJNA KOMISJA ROZJEMCZA W SPRAWACH DOZORCÓW.

Do Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej w Grójcu dla zlikwidowania zatargu pomiędzy dozorcami a właścicielami domów, został delegowany sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie, p. Z. Maślankiewicz.

### Poznań

#### PROCES KOMUNISTYCZNY.

Wczoraj o godz. 9 rano rozpoczął się w Sądzie Okręgowym proces 14 osób, z Alfredem Bemem i Leonem Lipskim na czele, oskarżonych o zdradę stanu, tworzenie komitetów, komunistycznych oraz agitację komunistyczną na terenie Wielkopolski i Pomorza.

### Kock

#### PO POŻARZE.

Jak wynika z przeprowadzonego śledztwa pożar, który strawił całe miasto, wybuchł w młynie, należącym do czterech wspólników. Wobec istniejących poszlak, iż jeden ze wspólników podpalił młyn, władze sądowo - śledcze zarządziły jego zaarrestowanie.

Ogółem padło pastwą płomieni przeszło 300 domów i budynków gospodarczych oraz kilkadziesiąt sztuk bydła. Straty ogromne.

Utworzył się komitet pomocy dla pogrzeszczów.

Na miejsce przyjechali wojewoda lubelski, Remiszewski, oraz nacelnik wydziału śledczego w Lublinie, p. Sitko.

SZKOLNE  
KSIĄŻKI  
M. ARCT

WARSZAWA NOWY-ŚWIAT 35

## WARSZAWA ROBOTNICZA

### WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTU.

W czwartek, dn. 8 b. m.

Dzielnica N.-Bródno, o godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Tramwajowa Org. P. P. S. o godz. 7 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu.

W piątek, dn. 9 b. m.

Dzielnica Powązki o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, wraz z referatem tow. Medarda Downarowicza na temat: „Sytuacja gospodarcza Europy na tle sytuacji światowej”.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Czerwinski. O godz. 7-ej, Solec Nr. 67, ogólne zebranie członków.

Dzielnica Jerozolimka o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłódna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy wraz z referatem tow. Stefana Haupa na temat: „Stanowisko partii robotniczych wobec samorządu”.

Koło Gązow. „Wola”. O godz. 7 w lokalu przy ul. Wolskiej 44, odbędzie się ogólne zebranie członków Koła wraz z referatem tow. Edwarda Zawadzkiego na temat: „Gospodarka Rady Miejskiej”.

Koło szoferów. O godz. 7 w lokalu OKR. P. P. S. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się

ogólne zebranie członków Koła oraz sympatyków.

### MŁODZIEŻ

#### KOMITET CENTRALNY ORGANIZ. MŁODZIEŻY TUR.

Dnia 11 września r. b. o godz. 10 rano w lokalu W. O. K. R. P. P. S. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się X plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Organiz. Młod. TUR. Na porządku dziennym: 1) sprawozdanie Egzekutywy; 2) Dzień Młodzieży 2 października 1927 r.; 3) Zjazd; 4) Czerwone Harcerstwo; 5) Wolne wnioski.

### NA WARSZAWSKI FUNDUSZ ROBOTNICZY

St. Siwikowa składa na fundusz tow. M. Paszkowskiej zł. 3.— i wzywa ob. Paulinę Henszlową i pułk. Aleksandra Prystora do złożenia teje kwoty.

### POBYT WYCIEZKI FRANCUSKIEJ W WARSZAWIE

Wczoraj rano przybyła ponownie z Wilna do Warszawy wycieczka towarzysząca. Przyjaciół Polski. Był to ostatni dzień pobytu wycieczki w stolicy.

O godz. 1 popoł. odbyło się w ogródku hotelu Polonia śniadanie, wydane na część gości przez klub parlamentarny polsko-francuski. W śniadaniu, prócz uczestników wycieczki z p. Rose Bailly na czele, udział wzięli członkowie klubu, oraz przedstawiciele wydziału prasowego M. S. Z.

W czasie śniadania zabrał głos poseł tow. Niedziałkowski, wnosząc toast za pomyślność i rozwój stosunków polsko-francuskich.







## ROSYJSKI TYTON DLA POLSKI

Jak się dowiadujemy, Państwowy Monopol Tytoniowy zakupił obecnie znaczną partię rosyjskiego tytoniu. Tytoń ten użyty będzie na polepszenie jakości wyrobów tytoniowych P. M. Tytoniowego. Zaznaczyć należy, że sprowadzenie surowca tego dotychczas było niemożliwe, ze względu na to, że plantacje rosyjskie uległy zniszczeniu podczas. Dopiero w 1926 r. plantacje te odbudowano.

Również będą sprowadzone oryginalne gatunki tytoniów bałkańskich i mało-azjatyckich, których plantacje również podczas wojny zniszczone, szybko się odbudowują i wracają do produkcji norm przedwojennych.

Spodziewać się należy, że produkcja Państwowego Monopoli Tytoniowego, wobec sprowadzenia dobrych gatunków surowców tytoniowych, które są przeznaczone na polepszenie wyrobów, dostarczy konsumentom znacznie wyższej niż dotychczas jakości papierosów i tytoniów.

## MĘŻOWIE STANU W KARYKATURZE



Tow. Vanderwelde, belgijski minister spraw zagranicznych odgrywa wybitną rolę podczas obecnej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów.

## AMERYKANIE W PARYŻU



— Patrzą Janku, ilu policjantów go pilnuje. To musi być chyba straszny zbrodniarz!...

— Ależ gdzie tam, to przecież attaché z amerykańskiego poselstwa...

(„Le rive”)

## ZE SPORTU

### DZISIEJSZE ZAWODY NA DYNASACH.

Dziś we czwartek o godz. 20 na Dynasach odbędą się międzynarodowe zawody kolarskie z udziałem Galvainga (Francja), Maizaira (Holandia), Tassella (Włochy), Abegleena (Szwajcaria) i Einsiedla (Niemcy) oraz najlepszych jeźdźców polskich.

### TURNIEJ LEGJI JESZCZE NIE UKOŃCZONY.

Finały w grach z wyrównaniem ogólnopolskiego turnieju tenisowego WKS. Legia nie zostały jeszcze całkowicie rozegrane. Finał gry mieszanej wygrała para W. Richterówna i Kruszkowski, bijąc parę Pernaczynska i Lisowski 6:2 6:1. Finał gry pań wygrała Juchniewiczówna, bijąc Kowalewską 6:1. Finały gry panów pojedynczej i podwójnej rozegrane zostaną w sobotę o godz. 16 na kortach WKS. Legii.

### RUMUNSCY PIŁKARZE W WARSZAWIE.

Na sobotę przyjeżdża do Warszawy rumuńska drużyna „Fulgerul”, która tegoż dnia rozegra o godz. 16.30 na boisku Legii zawody towarzyskie z Legią. Drużyna ta pokonała niedawno Cracovię (3:1) i posiada w swym składzie 6 reprezentacyjnych graczy Rumunii. Mecz powyższy doszedł do skutku na konferencji przedstawicieli Państwowego Urz. W. F. kpt. Karazińskiego i kpt. Zapinescu. W dniu 15 b. m. odbędzie się po raz pierwszy spotkanie Wojskowego Klubu Rumuńskiego Fulgerul z reprezentacją Armii Polskiej.

Skład drużyny rumuńskiej na sobotę będzie następujący: Miclos, Tagu, Lech, Berches, Stanciu, Tesler, Teuter II, Teuter I, Barbu, Semler, Ciomag.

### CZARNI (RADOM) — ORKAN 5:1 (1:1).

(i-k). Rozegrane w Radomiu zawody o mistrzostwo kl. A pomiędzy miejscowymi „Czarnymi” a stołecznym Orkanem, zakończyły się klęską tego ostatniego.

Do przerwy gra ostra, ale równorzędna. Na bramkę uzyskaną dla miejscowych przez Mazurkiewicza, odpowiada Orkan bramką przez Niecia. Po przerwie inicjatywę przejmują miejscowi i strzelają cztery bramki przez Paczkowskiego, Cieszkowskiego i dwie z rzutów karnych przez Więckowskiego. Pod koniec Orkan usiłował ratować się brutalną grą, ale nie zmieniło to już rezultatu 5:1 dla Czarnych.

Sędziował b. dobrze p. Panz.

### R. K. S. „DRUKARZ” — ZIELONI II 2:4 (0:2)

(i-k). Nowozałożony robotniczy klub sportowy „Drukarz”, rozegrał pierwsze zawody towarzyskie na boisku 36 p. p. (na Pradze), z drugą drużyną „Zielonych” z Zielonki. W pierwszej połowie zaznaczyła się zdecydowana przewaga Zielonych, którzy technicznie górowali nad przeciwnikiem. Po zmianie pól — gra równorzędna, bez przewagi żadnej ze stron.

Pierwszy debiut młodego klubu wypadł na ogół pomyślnie. Nie wątpimy, że wyniki dalsze będą nie mniej zadowalające.

### ZIELONI — W. K. S. 0:0.

(i-k). Zawody o mistrzostwo Ligi okręgowej, rozegrane pomiędzy powyższymi drużynami, na boisku D. O. K., przyniosły wynik nierozstrzygnięty. Drużyna robotnicza miała przez cały czas zawodów przewagę, ale silnie rezerwowo jej atak nie potrafił strzelić ani jednej bramki i wynik do końca pozostał bezbramkowy. Ogółem w mistrzo-

stwach Ligi Okręgowej, Zieloni mają 4-ry wygrane, jeden remis i tylko 1 przegraną, tak, że mają zapewnione mistrzostwo swej grupy.

### WIELKI TURNIEJ OGÓLNO - KLASOWY R. K. S. „LEGJA” W KRAKOWIE.

R. K. S. „Legja” w Krakowie organizuje ogólnoklasowy turniej piłkarski, który rozpocznie się dnia 10 września, b. r. Do turnieju tego zgłaszać się mogą wszystkie kluby Okręgu Krakowskiego. Turniej ten toczyć się będzie o nagrody honorowe, ofiarowane przez: prezesa „Legji” tow. Klemensiewicza, prezesa Kasy Chorych tow. Żuławskiego, wiceprezesa tow. Steinberga, dyrektora Kasy Chorych tow. Zychowicza i sekretarza „Legji” tow. M. Statlera. Rozgrywki odbywać się będą systemem przywarowym na boisku „Legji”.

Należy się spodziewać, iż ze względu na dopuszczalność rozgrywania zawodów klubów ligowych z nieligowymi turniej ten będzie silnie obełnany.

## NOWY LOT DO AMERYKI



### KAPITAN COURTNEY

nie zważając na los swoich poprzedników, z których żaden nie zdołał dotąd dokonać lotu z Europy do Ameryki, — podjął lot z Plymouth (Anglia) przez Ocean Atlantycki na hydroplanie „Whale”. Oprócz Courtney'a biorą udział w wyprawie oficer-lotnik Downur, jeden mechanik i jeden pasażer. Kap. Courtney postanowił drogę podzielić na 3 etapy i lądować w międzyczasie na wyspach Azorskich i Nowej Funlandji.

### KSIEGARNIA ROBOTNICZA, Warszawa, Warecka 9.

Tylko co wyszła z druku praca prof. J. Baudouina de Courtenay p. t.

### MÓJ STOSUNEK DO KOŚCIOŁA.

Wyznanie wiary sędziwego wolnomysłiciela, polskiego szermierza niezawisłości od kleru i kościoła.

## TEATR I MUZYKA

### Dziś w teatrach miejskich

**Wielki**  
o 8-iej „Hrabina”  
**Narodowy**  
o 8-iej „Niewierna”  
**Letni**  
o 8-iej „Dom warjatorów”

**Teatr Wielki.** „Hrabina”.  
Jutro „Aida”, z p. Budziszewską. W sobotę, poraz trzeci „Hrabina”. W roli Broni — p. Helena Lipowska, w roli Kazimierza — p. St. Gruszczyński.  
**Narodowy.** Codziennie „Niewierna”.  
**Teatr Letni.** „Dom warjatorów”.  
**Teatr Polski.** Codziennie „Mandaryn Wu”.

**Teatr Mały.** „Fura słomy”.  
**Teatr Nowości** dziś i jutro nie gra z powodu przygotowań i prób przed rozpoczęciem sezonu.

W sobotę, 10 b. m., tylko 3 dni rewja gwiazd Stołecznej Operetki. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.45 i 9.45.

**Teatr Wodewil.** Nowy Świat 43. Codziennie rewja p. t. „W cuglach”.

**Teatr Odrodzony na Pradze.** Z powodu remontu i przygotowań do nowego sezonu teatr nieczynny.

**Teatr Eldorado.** „Moralność to grunt”.

**Teatr Bagatela.** „Kosztowny roman” z udziałem Bagatela girls.

**Teatr „Olimpia”.** Dziś „Witajcie Warszawianki”.

**Teatr Qui Pro Quo.** Dziś i jutro rewja „Z papryką”.

**Teatr „Karuzela”** (Nowy Świat 63). Za kilka dni premiera!

**Teatr „Nietoperz”.** Jutro teatr „Nietoperz” rozpoczyna przedstawienia operetki „Nitouche”.

**Koncert.** Koło Nr. 16 L. O. P. P. organizuje w Tygodniu Lotniczym, dn. 10 b. m., o godz. 8 m. 30 w Konserwatorium (Okólnik Nr. 1) koncert ze współudziałem Tow. Śpiewaczego „Echo”, p. Bojar-Przemiećkiej (śpiew), p. M. Balcerkiewiczówny (deklamacja) p. Z. Kulesińskiej (fortepian).

Dochód na rzecz L. O. P. P. Bilety nabywać można u prezesa Koła, inż. E. Pancera i sekretarza Koła, p. Ułasa — Zarząd Warsztatów Głównych, Warszawa Główna, Chmielna Nr. 71, tel. 260-29 i 113-87, a w dzień koncertu w kasie Konserwatorium.

## HUMOR ZAGRANICZNY

### MAŁY DYPLOMATA



— Panie profesorze, czy można być ukaranym za to, czego się nie zrobiło?  
— Ależ nie, mój chłopcze, skąd znówu?  
— Nie zrobiłem lekcji na dzisiaj.

### WYBREDNY SMAKOSZ



Król ludożerców (po obiedzie):  
— No, a teraz przynieś mi jeszcze jedną czarną.  
— Do jedzenia, czy do picia?

### MORALNOŚĆ



— No i powiedz Li, co jest tu niemoralne?  
— Teraz nic, ale gdy ktoś trzeci przyjdzie — wszystko.  
(„Londagsuisse — Stoi X”)

### NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

## ŚMIERĆ MILJONERA

(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

przez G. D. H. Cole i Margaret Cole

„Ach... Marja... to jest idiotka. Ona mówi to, co jej każą. A ja mówię tylko to, co sam widziałem. Gdy panna Culppepper wtedy stąd wyjeżdżała — w łodzi nie było żadnego mężczyzny!”

Ale mogła wrócić jeszcze tej samej nocy — i zabrać go z sobą rano na przejażdżkę.”

„Nie, panie — rano nie było motorówki w przystani. Wstaję wcześniej — więc poszedłem zobaczyć!”

„A jakiego dnia działo się to wszystko?”

„Jakiego dnia?... To trudno pamiętać... Zaraz, zaraz...”

— Młody człowiek namyślał się. „To było jeden... dwa... trzy... cztery dni przed niedzielą, kiedy umarł ksiądz. A od tej niedzieli upłynęło jeszcze pięć niedziel do Bożego Narodzenia. Ot, wtedy odjechała”.

Wilson szybko obliczał w myśli. „Hm, to się zgadza — I wróciła następnego dnia? Kiedy? rano?”

„Późno po południu. Ona i ten pan robili wrażenie bardzo zmęczonych. Widziałem jak lądowali!”

„A ten pan... Czy później został tu jeszcze długo?”

„Nie było go już następnego dnia, ale nie widziałem, jak odjechał. Panna Culppepper wyjechała wtedy na cały dzień samochodem”.

„Niech się pan dobrze namysli. Czy może pan ma jeszcze coś do opowiedzenia?”

Młody człowiek milczał przez chwilę; później rzekł: „Zdaje mi się, że to już wszystko!”

„Czy może mi pan podać swoje nazwisko i adres?”

Ale pan zapłaci mi więcej, gdy będę potrzebny na procesie? Jestem biednym człowiekiem!”

„Na jakim procesie?”

„Pan jest pewno z angielskiej służby wywiadowczej?” Wilson roześmiał się. „Może i tak! Dobrze, dostanie pan więcej pieniędzy”.

„Nazwisko moje jest Grzegorz Ferry, a mieszkam tutaj”. Wskazał ręką na jeden z domków. „Nazywają mnie w tych stronach „Leniwy Grzegorz”.

Wilson zapłacił „Leniwemu Grzegorzowi” i podziękował mu za informacje. Dowiedział się bardzo wielu rzeczy; o wiele więcej niż był w stanie od razu objąć umysłem. Poszedł z powrotem w stronę lasu, aby móc myśleć w spokoju.

Pewne szczegóły były zrozumiałe. „Leniwy Grzegorz” podejrzewał pannę Culppepper o zajmowanie się przemytnictwem. Ale to przecież miało niewielkie znaczenie. Ważną rolę natomiast odgrywał fakt, iż „alibi” Pasquetta okazało się fałszywe. Nie było go w Paramé w noc, kiedy popełnione zostało morderstwo. Wyjechał stąd, zanim to się stało — i wrócił skądś — z za morza; nie ulegało prawie wątpliwości, że... z Anglii!

W tym wypadku wszystko przemawiało za tem, iż był on zamieszany w sprawę morderstwa, a nawet iż sam dokonał zbrodni! Ale w takim razie — cóż miał z tem wszystkim wspólnego Rosenbaum — i poco uciekał z kufrem? Nie, to byłby nonsens. Przecież widział Rosenbauma, trzymającego w swoich rękach martwe ciało Radletta.

Tak, ale kto go widział? Culppepper, ojciec dziewczyny, która sprowadziła Pasquetta z powrotem z Anglii. Jeżeli panna Culppepper była współniczką morderstwa, to czemuż Culppepper nie miałby być również współnikiem? Culppepper mógł wymyślić całą tę historję o Rosenbaumie i jego trupie, aby osłonić Pasquetta.

Przez głowę Wilsona przemknęła myśl... A jeśli Rosenbaum i Pasquett są jedną i tą samą osobą? Ale nie, to również nie mia-

łoby żadnego sensu, gdyż nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że Rosenbaum rzeczywiście istnieje — i że widziano go w Londynie i w Glasgow, — zanim uciekł przez Aberdeen. Nie mógł być w żadnym razie Pasquettem, chyba — że posiadał zdolność przebywania jednocześnie w dwóch miejscach. Dochodzenie ustaliło przecie ponad wszelką wątpliwość, iż znajdował się on w Anglii wtedy, gdy Pasquett był w Warszawie.

Prócz tego — Radlett i Rosenbaum przyjechali razem okrętem do Anglii, a zupełnie śmiesznym byłoby przypuszczenie, iż Pasquett, najbliższy przyjaciel Radletta — mógł się tak ucharakteryzować, aby wprowadzić w błąd milionera. Jeszcze większym nonsensem była myśl, że Radlett świadomie ukrył tożsamość Pasquetta. Jakż mógłby mieć do tego powód? Ludzie nie biorą w ten sposób udziału w przygotowaniach do swojej własnej śmierci...

Im dłużej Wilson zastanawiał się — tem mniej umiał sobie to wszystko wytłumaczyć. Przekonany był, po rewelacjach Grzegorza Ferry, iż Pasquett wpłatany jest w morderstwo; również — skłonny był podejrzewać Culppeppera o współudział, ale nie umiał jakoś pogodzić różnych sprzeczności... Nie, potrzeba mu było więcej dowodów, aby móc utworzyć sobie jakiś obraz całej sprawy. Musi niezwłocznie postarać się o te dowody. Urlop jego był zmarnowany — ale cóż to znaczyło? Czulić w swoim żywiole, podniecający nadzieją rozwiązania najbardziej dręczącej zagadki z całej jego kariery.

Zjadł śniadanie, złożone z chleba, sera i jabłeczniaka, w wiejskim zajeździe — a potem zawrócił wolno w stronę Paramé. Postanowił upewnić się, czy motorówka jest już w przystani — a jeśli tak było — zdecydować się nawet na złożenie wizyty Norze Culppepper. Znowu przekradł się przez zarośla — i spojrzał w stronę przystani. Była pusta; dziewczyna dotychczas nie wróciła!

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.